Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 25 października 1911 Nr. 243

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Ks. St. Stojałowski.

Apostoł sprawy ludowej.

Ksiądz Stanisław Stojałowski, który pierwszy poszedł na wieś budzić i uświadamiać polskiego chłopa do politycznego życia, zakończył żywot pełen trudu, walki, goryczy i prześladowań i wielkiego umiłowania sprawy ludowej. Działalność jego usunęła się z pod oceny partyjnych sądów, należy do historyi, która wymierzy mu sprawiedliwość.

Zgasł człowiek niepospolitych zdolności i płomiennego temperamentu politycznego, niezrównany agitator, niestrudzony szermierz i bojownik, gromiący nieustraszenie nadużycia możnych tego świata, uwielbiany i kochany przez jednych, oczerniany i obrzucany błotem przez drugich, zbaczający nieraz na bezdroża i grzeszący ciężko — ale z pewnością działający zawsze w dobrej wierze.

Dziś, gdy zawarł swe powieki, maleją i znikają jego błędy, a natomiast wyraziście rysują się jego zasługi około rozwoju Galicyi.

Ksiądz Stojałowski był pierwszym apostołem politycznym galicyjskiego chłopa, ojcem ruchu ludowego. On to pierwszy przeorał w ciężkim trudzie i srogiem prześladowaniu ugor galicyjski, rzucając zasiew, który dziś bujnie wzeszedł i którego plony inni już ludzie zbierają.

Jak nad każdym nowatorem, tak i nad ks. Stojałowskim zaciężył gniew galicyjskich możnowładców świeckich i duchownych.

Uprzytomnijmy sobie jeno, *jakie* to były *czasy*, owe lata 1870—1890. Starosta i żandarm, posłuszne sługi krótkowzrocznej i egoistycznej rządzącej szlacheckiej klasy, byli wszechwładnymi panami na wsi. I gdy ks. Stojałowski w r. 1887 wezwał chłopów, aby tworzyli własne komitety wyborcze, władze polityczne i duchowne wytężyły wszystkie siły, aby zgnębić tego „radykalnego" księdza.

Więziono go, szczuto z miejsca na miejsce jak dzikiego zwierza — ale go nie złamano. Ks. Stojałowski nie ustawał w pracy organizacyjnej, pisał (a miał przedziwny styl!) uświadamiał chłopów, zakładał kółka rolnicze, organizował na kresach robotników polskich, stworzył „Dom polski" w Bielsku, ważną placówkę w boju z hakatą...

Nie pora tu rozwodzić się nad błędami ks. Stojałowskiego jako działacza politycznego, nad jego chęcią zbliżenia się do Rosyi, nad sojuszami jego i konfliktami z innemi stronnictwami i ludźmi. Dziś echa tych walk przebrzmiały — a ks. Stojałowski spełnił swą misyę.

Czasy gruntownie się zmieniły. Owocami działalności księdza St. podzielili się dziś inni ludzie: narodowi demokraci z jednej, ludowcy z drugiej strony. Tak ukształtowały się stosunki — nie znalazł się zaś następca, równy talentem ks. Stojałowskiemu.

Ale wszyscy przyznać muszą, że ksiądz Stojałowski utorował im drogę do chłopa polskiego. I podziwiać trzeba siłę ks. St., że nie dał się złamać przeciwnościom, że nie ustąpił z placu. Gdyby możnowładcy galicyjscy byli innymi ludźmi, coby ten ksiądz mógł był dobrego zdziałać!

Padł wreszcie na posterunku, do ostatniej chwili wierny swej sprawie.

Umarł w biedzie, która zresztą zawsze, przez trzydzieści lat bojowych, była jego wierną towarzyszką. Zaiste, różne oszczercze zarzuty jego wrogów znalazły aż nazbyt dobitne odparcie.

Ksiądz Stojałowski spełnił swą misyę dziejową. Błądził wiele, ale wiele ukochał, więc wiele będzie mu wybaczone. Osobiście był to człowiek dobry i uczynny. Cześć jego pamięci!

W sprawie organizacyi stronnictwa demokratycznego w kraju.

Jak wczoraj donieśliśmy na zjeździe we Lwowie mężowie zaufania stronnictwa uchwalili rezolucyę, wzywającą do rewizyi, a raczej do opracowania programu stronnictwa i ustalenia zasad organizacyi.

Podobne postulaty były i na poprzednich zjazdach uchwalone, ale pozostawały bez rezultatu. Tym razem jednak rezolucya wyda niewątpliwie owoce, gdyż komisyi naznaczono ścisły termin (okres trzymiesięczny) do przedłożenia wniosków.

Do tej komisyi wybrani zostali pp. Jahl, Bandrowski, German, Leo, Battaglia, Rutowski, Stesłowicz, Loewenstein, Dwernicki, Sare, Konopiński, Maiss, Potocki, Srokowski, Landau, Krzetuski, Nimhin, Goldhammer, Kasparek i Jurkiewicz.

Komisya ukonstytuowała się i wybrała subkomitet z 5 członków, do którego weszli: Jahl, Bandrowski, Rutowski, Srokowski i Loewenstein.

Więc za trzy miesiące usłyszymy zapewne o krystalizacyi demokratycznego programu kraju.

Wojna włosko-turecka.

Nie spacer wojskowy, ale wojna. — Krwawe żniwo. — Rozdrażnienie opinii włoskiej. — Druga mobilizacya. — Groźba wojny na morzu Egejskiem. Aneksya warunkiem pokoju. — Wymordowanie Chrześcian w Benghasi.

Krwawe walki, jakie Włochom stoczyć wy-



Tryumfator. (Patrz artykuł).

padło pod Benghasi, oraz fakt grasowania cholery w Trypolisie — wywołały w prasie i społeczeństwie włoskiem pewne otrzeźwienie. Zrozumiano, że wyprawa trypolitańska nie będzie tylko „spacerem militarnym", ale że pociągnie za sobą sporo ofiar. — Słychać też, że włoskie ministerstwo wojny rozesłało do komendantów korpusu okólnik telegraficzny, aby przygotowali natychmiast **mobilizacyę drugiego korpusu ekspedycyjnego.** Ma on wynosić znowu 50 tysięcy ludzi.

Dzienniki upominają społeczeństwo, aby nie unosiło się niecierpliwością, gdyż należy działać rozważnie, jeżeli się chce uniknąć strat. Pod Adną w Abisynii Włosi ponieśli klęskę dlatego, że, ulegając naciskowi opinii w kraju, zbyt pospiesznie działali.

Wobec trudności komunikacyjnych i wobec cenzury depesz wiadomości o krwawych walkach w Trypolisie nie mogą uchodzić za ścisłe i autentyczne. W każdym razie wszystkie doniesienia stwierdzają, że walka **pod Benghazi była bardzo zacięta.** Turecka piechota, gdy forty były w gruzach, poszła z bagnetem w ręku do ataku na lądujące zastępy włoskie. Słychać, że Włosi stracili **blisko 800 ludzi** (?) Miasto Benghazi zostało całe zbombardowane. Arabska ludność pomagała Turkom

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

159 (Ciąg dalszy).

...Tylko w ciemnościach dziwnie błyszczały jakieś iskierki, to były oczy dwunastu posągów, utkwione w punkt, gdzie ulica Tissanderie wychodziła na placyk.

Na czele tej gromadki stał człowiek pochylony naprzód niby symbol czatów.

Tych dwunastu stanowiło poczet żelazny.

. . . .

Legarde wsłuchiwał się w ciszę. Od jak dawna tu stali? Od dwóch lub trzech godzin może? I nie wymienili ani słowa Tchu, zda się nie wydali. Ani jednego poruszenia ludzi znużonych nieruchomością.

Legarde wsłuchiwał się w ciszę. Naraz wyprostował się i nie odwracając się, począł mówić, ale tak cicho, że człowiek, stojący o trzy kroki, nie byłby go w stanie dosłyszeć.

— Są! Kiedy podniosę rękę! głowami odpowiecie, jeśli będzie jakikolwiek krzyk! Własną ręką zabiję tego, który spowoduje krzyk. Mierzyć w szyję. Odrazu! Każdy otrzymać powinien dwa uderzenia!

I znowu cisza. Żelazny poczet nie uczynił ani jednego gestu ludzi, którzy szykują się do zadania ciosu, ani jednego dreszczu przed śmiercią, jaką mieli zadać. Nic. Tylko milczenie!

Naraz ukazało się sześciu ludzi z przedniej straży królewskiej. Szli bez szelestu, bacznie badali ciemne kąty, z uchem wytężonem, z ręką na rękojeści szpady.

Legarde nie poruszył się. Sześciu przeszło w milczeniu placyk i zapuściło się w ulicę św. Antoniego. Wtedy Legarde podniósł rękę.

. . . .

W jednej chwili poczet żelazny wynurzył się z ciemności. Był to skok podobny do jakiegoś widzenia — tak nadzwyczajny. Sekunda jeszcze i żelazny poczet podzielił na sześć oddziałków po dwóch ludzi. Stało się to z szybkością piorunującą. Ci ludzie poruszali się niby części jednej, doskonale sprzężonej maszyny.

Sześciu gwardzistów Henryka doznało wrażenia podmuchu wiatru po za sobą. Był to podmuch śmierci! Dwóch z nich obejrzało się i rozwarło usta do okrzyku. Ale nie zdążyło wydać. Upadli niby martwa masa z ustami i oczyma szeroko rozwartemi. W tejże chwili czterech pozostałych padło również.

Jeden tylko z tych sześciu nieszczęśliwych zdołał wydać krótki jęk!...

Po skończonem zabójstwie napastnicy chwycili po dwóch każdą ofiarę za głowę i za nogi...

W kilka chwil później sześć trupów spoczywało w głębi piwnicy, rzucone w nieładzie jeden na drugim, a wszystkich usta i oczy były szeroko rozwarte, wszystkie miały na szyi jednakową szeroką ranę, która prawie oddzielała głowę od tułowia.

Poczet żelazny powrócił do swojej straszliwej nieruchomości.

. . . .

Przeszła minuta.

Dwóch ludzi zjawiło się na placyku, idąc krokiem swobodnym, gawędząc i śmiejąc się wesoło.

Był to król i Saint Andre.

Lagarde poruszył się.

. . . .

Przeszły dwie minuty. I oto z kolei zjawiło się sześciu ludzi z tylnej straży króla.

— Baczność!..

Sześciu ludzi minęło placyk i weszło w ulicę św. Antoniego. Lagarde podniósł rękę. Żelazny poczet wysunął się.

Ani okrzyku, ani odgłosu kroków.

Skończone!

Okropna rzeź dokonana powtórnie. I w głębi piwnicy spoczęło teraz dwanaście trupów, wszystkie z otwartemi ustami i oczami, wszystkie z otwartemi gardłami. Niektórymi wstrząsa jeszcze dreszcz ostatni.

Żelazny poczet znajduje się już na ulicy. Legarde zamyka drzwi na klucz, ociera pot z czoła i szepcze:

— Najtrudniejsze jeszcze nie zrobione.

Chwilę stoi w milczeniu, jak gdyby się w coś wsłuchiwał i naraz zakomenderował:

— W drogę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Te krwawe walki i piętrzące się trudności rozdrażniają bardzo opinię publiczną we Włoszech. Dzienniki grożą więc Turcyi rozszerzeniem terenu wojny. Dziennik wojskowy „La preparatione“ pisze: „Wojna włosko-turecka, o ile Porta nie przyjdzie na czas do rozumu, **rozstrzygnie się na Morzu Egejskiem, zapewne pod Mytilene.** „*Giornale di Italia*“ stwierdza, że niejedno mocarstwo stara się skłonić Włochy do moralnego zadośćuczynienia dla Turcyi przez uznanie zwierzchności sułtana, ale Włochy pod żadnym warunkiem nie ustąpią. O ile Turcya pozostanie w swoim uporze i jeżeli nadal cierpieć będą interesy włoskie w Lewancie, **Włochy zdobędą się na krok bardzo stanowczy.**

Nie ulega wątpliwości, że Włochy stanowczo obstawać będą przy zupełnej aneksyi Trypolisu, bo pozostawienie chociażby zwierzchności Turcyi nosiłoby w sobie zarzewie niepokojów na przyszłość, czego dowodem są kłopoty, jakie miały Austro Węgry z Bośnią i jakie ma Anglia z Egiptem.

Natomiast w Konstantynopolu nie chcą zrezygnować ze zwierzchnictwa sułtana nad Trypolisem więc i do pokoju daleko.

Telegramy składają się na następujący obraz sytuacyi:

Obsadzenie Derny.

Trypolis. Ag. Stefaniego donosi z Trypolisu: Radiotelegram, który tu nadszedł, donosi o **obsadzeniu Derny.** Jeden kapitan turecki i 7 żołnierzy, którzy byli tam w ukryciu, zostali wzięci do niewoli. Archimandryta przysiągł jenerałowi Caneva wierność. Kapitan Piaza wczoraj po raz drugi rekognoskował teren na aeroplanie Bleriota.

Rzeź chrześcian w Benghasi.

W Benghasi przyszło w nocy ze środy na czwartek, zaraz po pierwszych strzałach eskadry włoskiej do **masakry chrześcian. Arabowie ze szczepu Senussi napadli na katolicki zakład misyjny.** Kierownik zakładu, ks. Umberto, chciał pertraktować z napastnikami, zginął jednak, uderzony szablą. **Ciało jego rozćwiartowano.** Arabowie wymordowali następnie wszystkich, znajdujących się w tym zakładzie. Z zakładu misyjnego udali się Arabowie do katolickiego azylu dla dzieci, wykupionych z niewoli, pod wezwaniem św. Kamila. **Tu wymordowali wszystkie dzieci w wieku od 10 do 12 lat.** Zamordowali też kilku Europejczyków, którzy nadbiegli z pomocą.

Walki pod Benghasi.

Ag. Stefani donosi z Benghasi z onegdaj: Wojsko tureckie, które stawiało opór lądowaniu wojska włoskiego, cofnęło się w nieporządku do wnętrza kraju. Zdaje się, że Turcy mają także działa. Beduini ciągle niepokoją nocami nasze straże przednie. Nasza sytuacya wojskowa i polityczna jest korzystna. Rozbrojenie mieszkańców miasta postępuje naprzód. Przywódcy sąsiednich szczepów przybywają tu, aby się poddać (?). Komenda wojsk czyni przygotowania dla przyspieszenia wyładowania materyału dla armii.

Rewolucya w Chinach.

Dalsze sukcesy powstańców. — Zdobycie miast Czangsze i Iczang. — Brak rekrutów dla armii cesarskiej. — Obrabowanie osady niemieckiej w Hankau.

Rewolucya chińska się rozprzestrzenia — to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Najważniejszą wiadomością ubiegłej doby jest londyński telegram biura Reutera donoszący, że według nadeszłych wiadomości z Szanghaju, **miasta Czang-sze i Iczang znajdują się w rękach powstańców. Koło Nanczang walka trwa dalej.** Usiłowania rządu chińskiego u mocarstw o uzyskanie pożyczki ze względu na obecne stosunki pozostały bez rezultatu. Słychać także, że grozi wybuch rewolucyi w dolinie Jangcze.

Rząd ogłosił proklamacyę z doniesieniem, że poszukuje rekrutów dla armii cesarskiej. Zarazem zarządzono wzmocnienie policyi. Inne ogłoszenie zawiera rozkaz otwarcia spichlerzy z ryżem i grozi karami tym, którzy żądają wyższych cen za ryż na targach publicznych.

Komendant eskadry krążowników koło Hankau przysłał następujące sprawozdanie o walce ulicznej w Hankau. W nocy z 12 na 13 bm. pospólstwo chińskie chciało rabować osadę niemiecką, z powodu czego marynarze niemieccy odparli bagnetami i karabinami tłumy. Z broni palnej nie zrobiono użytku; nikt nie został zraniony. Konsulowie ogłosili w języku chińskim proklamacyę, donoszącą o neutralności mocarstw.

Obrady parlamentu chińskiego.

Pekin. (B. Reutera). Zgromadzenie narodowe po podjęciu wczoraj obrad, odroczyło się dla wyboru komisyj. Jeden z członków tajnej Rady przesłał dworowi memoryał, przedstawiający, że skoro obcy uznali rewolucyonistów, to rząd powinien z nimi pertraktować.

Czynownicza banda podpalaczy.

Naczelnik ochrany, policyanci i dyrektor szkoły tworzą szajkę!

W guberni Permskiej (na Uralu) wykryto teraz i już osądzono sprawę, wyjątkową nawet w Rosyi. Oto, polityczni i policyjni czynownicy w mieście powiatowem Czerdynia utworzyli **bandę podpalaczy wspólnie z woźnymi i policyantami.** Banda ułożyła spis właścicieli domów, folwarków, fabryk, tartaków i t. p. w całym powiecie i po kolei do każdego właściciela posyłała pocztą wezwanie, by na umówionem miejscu złożył pewną, określoną w wezwaniu kwotę, gdyż w przeciwnym razie będzie spalony. Kto miał posiadłość zabezpieczoną, ten nie zwracał uwagi na wezwanie i rzeczywiście wybuchał u niego pożar, a Towarzystwo asekuracyjne zwracało szkody, lecz wówczas ów właściciel powtórnie otrzymywał wezwanie do zapłacenia haraczu podpalaczom i jeżeli nie usłuchał, palił się powtórnie, a już nie był zaasekurowany.

Tak powoli banda podpalaczy steroryzowała wszystkich w powiecie: każdy obywatel co pewien czas musiał zapłacić haracz, gdyż w przeciwnym razie z pewnością miał pożar.

Z miasta gubernialnego Parmi wysyłano specyalnych urzędników policyjnych z poleceniem wykrycia bandy podpalaczy, a ponieważ urzędnicy nic odsłonić nie zdolali, przeto wynalazł rząd gubernialny jakiegoś doskonałego detektywa, Czuwaszewa, którego posłał do Czerdynia.

Lecz i Czuwaszew nic nie wykrył

Jest w tym powiecie milionowy kupiec i przemysłowiec, Alin, który wszystkie wezwania, by zapłacił haracz, wrzucał do pieca, a na swych fabrykach podwajał czujność straży. Pomimo tego wybuchały u niego ciągłe pożary.

Wreszcie Alin pojechał do Petersburga, przedstawił się zmarłemu Stołypinowi i powiedział mu, iż — jego zdaniem — policya czerdyńska jest w zmowie z podpalaczami. Ofiarował sto tysięcy rubli na przeprowadzenie gruntownego śledztwa.

Stołypin wezwał do siebie zaufanego urzędnika i polecił mu wyśledzić bandę.

Jak wykryto szajkę?

Urzędnik ów, przybywszy do Czerdynia, udawał karciarza, hulakę, człowieka, który za rubla gotów jest na wszystko, a jednocześnie był bardzo surowy w prowadzeniu śledztwa. Po pewnym czasie uznali tedy za właściwe naczelnicy bandy wtajemniczyć go we wszystko i z nim się dzielić.

On się zgodził na taki układ, zdobył zupełnie ich zaufanie, pozbierał wszystkie dowody popalań, chowane w rządowych kancelaryach i wtedy dopiero zawezwawszy żandarmów z miasta gubernialnego, zrzucił z siebie maskę.

Okazało się, że na czele bandy podpalaczy stał naczelnik „ochrany“, Gołowkow. U niego była kasa bandy i wezwania do różnych osób o zapłacenie haraczu.

Pomocnikiem Gołowkowa był dyrektor miejscowej 3 klasowej szkoły, który pełnił trzy obowiązki: urzędowego pedagoga, tajnego agenta ochrany i prowokatora, bo wciąż zachęcał miejscową młodzież i inteligencyę do występów rewolucyjnych.

Urzędnik gubernialny Czuwaszew, wysłany dla wykrycia bandy, porozumiał się z nią, wziął pieniądze i wrócił do Permi z niczem.

Dziwnym wypadkiem, większość czynowników, osadzonych w areszcie śledczym, zbiegła.

Przed sądem okręgowym w Permi stanęli tylko Gołowkow, Czuwaszew i różni woźni, policyanci, klucznicy więzienni itd.

Jakże ich osądzono?

Dwóch pierwszych na rok do rot aresztanckich, a innych — na pół roku.

Ankieta „Nowin“ w sprawie m. reformy wyborczej.

Ankieta, w powyższej sprawie ogłoszona przed kilku dniami przez redakcyę „Nowin“, wywołała w szerokich kołach żywe zainteresowanie i przyniosła **obfity plon** odpowiedzi ze strony poważnej, ze strony radców miejskich, adwokatów, lekarzy etc., tak, że będziemy mogli przedstawić rezultaty ankiety, jako istotny wykładnik **opinii publicznej.**

Prosimy tych pp. radców miejskich, którzy jeszcze nie nadesłali odpowiedzi, aby raczyli w ciągu bieżącego tygodnia wyjawić swe zapatrywania w sprawie zmiany ordynacyi miejskiej, gdyż zamierzamy już w bieżącym tygodniu przystąpić do sklasyfikowania wyników ankiety i do druku znamiennych odpowiedzi, nadesłanych przez wybitnych obywateli, których głos powinien zaważyć na szali postanowień naszej Rady miejskiej.

Redakcya „Nowin“.

Ze świata.

Zrzeczenie się godności arcyksiążęcej. Z Wiednia donoszą, że arcyksiążę Fryderyk Karol, który chce się ożenić z córką profesora politechniki wiedeńskiej, Czubera, złoży wkrótce w ręce cesarza przysięgę renuncyacyjną, zrzeknie się praw arcyksiążęcych i przyjmie obywatelskie nazwisko Burg. Cesarz wyznaczył mu roczne apanaże w kwocie 40.000 koron.

Bandytyzm w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują:

Wczoraj dopuszczono się tu w biały dzień na jednej z najludniejszych ulic, na Taborstrasse, w drugiej dzielnicy, zuchwałego rabunku w sklepie jubilera Henryka Stocka. — Stock był o godzinie 1 w południe sam w sklepie; służąca przyniosła mu obiad i odeszła. Zaraz potem wszedł do sklepu młody mężczyzna, liczący lat około 27, który zażądał łańcuszka. Stock przerwał obiad i wyjął stos łańcuszków, które pokazał przybyłemu, poczem się pochylił. W tej chwili przybyły uderzył go pięścią w kark; Stock padł na ziemię. Młodzieniec dał wówczas do niego dwa strzały i zaczął go dusić. W tej chwili wpadł do sklepu drugi mężczyzna, który zaczął opróżniać sklep. Rabusie zabrali z kasy 800 kor. w gotówce, 35 pierścionków z brylantami, około 50 złotych zegarków i wiele innych biżuteryi i znikli bez śladu. Stock jest ciężko ranny.

Rok ostryg. Pisma angielskie donoszą, że obecny sezon połowu ostryg przyniósł nadspodziewane rezultaty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyniły się do tego upały letnie, skutkiem których obficiej porosła morska trawa i organizmy, stanowiące pożywienie ostryg. Stąd też doszły do niebywałego wzrostu, mięso ich jest niezwykle delikatne, skorupy gładkie i świecące. — Tak pod względem jakości, jakoteż i ilości złowionych muszli sezon obecny nie miał od stu lat równego sobie.

Napad socyalistów na narodową robotniczą organizacyę w Warszawie.

Z **Warszawy** donoszą:

Kilku w rewolwery uzbrojonych mężczyzn wtargnęło wczoraj wieczorem do lokalu Polskiego zawodowego Związku piekarzy i **zabiło trzech, oraz zraniło dwóch członków organizacyi.** — Sprawcy zbiegli.

(Ma się tu do czynienia z akcyą „eserów“ — czyli socyalno-demokratycznej, antinarodowej organizacyi na organizacyę narodową).

Z Rady miasta.

Sprawa kanałów. — Odprawa chrzan. Radzie pow. — Interpelacya ks. dra Caputy. — O budy na Błoniach. — Sprawy szkolne. — Pomnożenie etatu personalnego Muzeum narod. — Subwencya dla wystawy architektonicznej.

Wczoraj odbywało się w sali Tow. wzaj. ubezp. posiedzenie Rady miejskiej pod przew. prezydenta dra Lea. Na wstępie poświęcił dr Leo żałobne wspomnienie jednemu z najstarszych byłych radców miasta ś. p. Józefowi Satałeckiemu, oraz ś. p. Podobińskiemu, radcy magistratu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odbyła się krótka ale interesująca debata kanałowa. R. m. Dattner, prezydent Izby handl. w dłuższem umotywowanem przemówieniu skreślił najnowszą fazę budowy galicyjskich dróg wodnych, względnie sytuacyę, jaka się wytworzyła po znanej uchwale chrzanowskiej Rady pow., która domaga się przedłożenia trasy kanałowej na lewy brzeg Wisły. (Cała opinia i prasa w kraju jednomyślnie potępiły to stanowisko chrzan. Rady pow. Przyp. red.). Żądanie takie, podnoszone w chwili, gdy rząd przystępuje już efektywnie do budowy kanału gal., może całą budowę narazić na szwank. Uchwała chrzan. Rady pow. jest wręcz sprzeczną z stanowiskiem Sejmu, Koła polskiego, Wydziału kraj. oraz krak. Rady miejskiej. W sprawie tej wypracowała krakowska Izba handlowa obszerny memoryał, zbijający rzeczowo stanowisko chrzan. Rady pow., oraz wysłała deputacyę do Wiednia do Koła pol. i rządu. Memoryał ten (rozdany członkom Rady) stanowczo sprzeciwia się zmianie dotychczasowej trasy i oświadcza się za bezwarunkowem wstrzymaniem dotychczasowego projektu rządowego, w szczególności zaś sprzeciwia się wybudowaniu żądanego przez chrzan. Radę pow. kanału pomocniczego (ślepego), któryby miał łączyć fabryki zagłębia chrzan. z kanałem głównym. Równocześnie atoli memoryał ten uznaje potrzebę takiego połączenia, proponuje zatem w tej mierze wybudowanie kolei dowozowej do kanału głównego. Wkońcu zgłosił mowca wniosek nagły, by Rada miasta sprzeciwiła się żądaniom przełożenia lub zmiany trasy kanałowej, oraz by delegat Rady wziął udział w odnośnej deputacyi Izby handlowej.

R. m. hr. Wodzicki, prezes chrzan. Rady pow., bronił stanowiska tejże korporacyi, która w swojej uchwale kierowała się względami na dobro kraju (!).

Po przemówieniu prezydenta dra Lea, który zawiadomił, że Koło polskie (referent pos. Kędzior) skrupulatnie bada meritum chrzanowskiego memoryału i po końcowem przemówieniu wnioskodawcy uchwalono jednogłośnie wniosek r. m. Dattnera.

Duże ożywienie wywołały w Radzie interpelacye r. m. ks. dra Caputy, który pytał prezydenta, kiedy zwoła posiedzenie komisyi dla reformy statutu miejskiego. W dalszem zapytaniu podniósł mówca sprawę budynków pozlotowych na Błoniach, których dzierżawę sekcya ekonomiczna uchwaliła obecnie przedłużyć dotychczasowym dzierżawcom na dalsze 2 lata. Wśród oklasków całej Rady mówca protestuje przeciw podobnej uchwale sekcyi i pyta prezydenta, kiedy sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym pełnej Rady. Wkońcu interpeluje, dlaczego zatwierdzono ofertę firmy Better na budowę kanału w ul. św. Marka, skoro oferta ta nie była najniższą.

Prez. dr Leo natychmiast udzielił odpowiedzi na powyższe interpelacye. Komisya dla reformy statutu miejskiego będzie zwołaną w przyszłym tygodniu i wtedy interpelant będzie mógł przedstawić swoje zapatrywania na czteroprzymiotnikowe prawo głosowania do Rady.

Co do bud na Błoniach mowca już zeszłego roku, gdy się rozchodziło pierwszy raz o przedłużenie kontraktu z obecnymi dzierżawcami, miał wątpliwość, czy należy Błonia miejskie nadal wydzierżawić, wolał zatem poddać sprawę całą decyzyi Rady, aczkolwiek statutowo miał prawo sam w tej sprawie decydować. Rada uchwaliła wówczas przedłużyć kontrakt dzierżawy na rok, a kontrakt ten kończy się z dn. 31 bm. Obecnie wnieśli dzierżawcy podanie o przedłużenie dzierżawy na dalsze dwa lata, a sekcya ekonomiczna przychyliła się do tej prośby. Odnośny wniosek sekcyi miał dzisiaj stanąć na porządku dziennym Rady, atoli przed posiedzeniem zgłosił się do mówcy przewodniczący sekcyi ekonomicznej r. m. Beringer i prosił, by sprawa bud na Błoniach jeszcze raz wróciła pod obrady tejże sekcyi. Jaka będzie uchwała tej sekcyi, która się zbierze we środę — mówi dr Leo — w tej chwili nie wiem, mogę tylko zapewnić, że sprawę przedłożę Radzie na jej najbliższem posiedzeniu we środę przyszłego tygodnia.

Wicepr. Sare wyjaśnia, że budowę kanału przy ul. św. Marka oddano p. Betterowi dlatego, że jestto firma miejscowa.

Z kolei rzeczy przystąpiono do porządku dziennego i powzięto następujące uchwały:

1) Zakupić dla celów regulacyi ulicy Kościuszki na Zwierzyńcu realność pp. Finkelsteinów za 18.000 koron,

2) otworzyć z przyszłym rokiem szkolnym prowizorycznie IV. klasę wydziałową przy szkołach męskich im. św. Jana Kantego i św. Floryana. Fundusze na ten cel dostarczy gmina, która będzie od uczniów tych klas pobierać opłatę szkolną w wysokości 20 kor. rocznie (ref. radca mag. Zaczek);

3) rozszerzyć miejską szkołę gospodarstwa domowego przez otwarcie seminaryum dla kandydatek na nauczycielki gosp. dom, (ref. r. m dr Wasung);

4) kreować posadę adjunkta w XI. randze dla Muzeum narodowego (ref. r. mag. Groele). Członkowie komitetu muzealnego pp dr Domański i dr Wasung podnosili konieczność utworzenia posady urzędnika administr. o prawniczem wykształceniu, któryby mógł prowadzić kancelaryę muzealną oraz załatwiać wiele czynności, które dotychczas absorbowały fachowe siły muzealne. Sprawę tę popierali również prof. Bujwid, dr Gertler, r. Pająk i inni. — Wreszcie

5) udzielić subwencyi jednorazowej w wysokości 8000 K. na wystawę architektoniczną, która się odbędzie w Krakowie w r. 1912. Wkońcu Rada zatwierdziła wniosek sekcyi prawniczej i uchwaliła powołać do Rady pp. dr T. Federowicza i dra St. Rowińskiego w miejsce zmarłych radców ś. p. Petelenza i Schwarza.

Na tem skończyło się posiedzenie jawne. Na tajnem posiedzeniu dokonała Rada szeregu nominacyj na posady gminne.

W sprawie opieki nad opuszczonemi dziećmi.

Stowarzyszenie „Rady opiekuńczej“ w Krakowie, opiekujące się biednemi, osieroconemi lub opuszczonemi dziećmi, utrzymuje i wychowuje sto kilkadziesiąt dzieci w różnych zakładach wychowawczych. Niestety jestto zaledwie cząstka, wybrana z pośród licznego zastępu tych nieszczęśliwych istot, które podobnej opieki potrzebują!

Brak środków nie tylko nie pozwala stowarzyszeniu rozszerzać działalności na większą ilość sierot, lecz zachodzi obawa, iż nawet te sieroty, które dzięki zabiegom stowarzyszenia znalazły przytułek i opiekę w odpowiednich zakładach, będą wyrzucone na bruk i powrócą w otchłań nędzy i moralnego upadku, z której zostały wyrwane, jeżeli społeczeństwo nie pospieszy z wydatną pomocą.

Również nie godzi się zapominać o zakładzie wychowawczym w Pawlikowicach, który, walcząc

z niedostatkiem, utrzymuje i wychowuje przeszło 150 chłopców krakowskich, opuszczonych lub osieroconych.

Działalność stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ napotyka z biegiem czasu na coraz większe trudności, gdyż potrzeby ciągle wzrastają a środki do ich zaspokojenia maleją.

Głównem źródłem, rodzącem to zło, które zwalczyć pragniemy, jest coraz bardziej rozwielmożniająca się nędza. Do wzrostu jej przyczynia się ciągle wzmagająca się drożyzna mieszkań, żywności i odzieży. Co miesiąc jesteśmy świadkami licznych wypadków wyrzucania na ulicę nieszczęśliwych matek z drobnemi dziećmi, nie będących w stanie okupić się lichwie mieszkaniowej. Głód, który jest złym doradcą, jest codziennym gościem w wielu rodzinach. Setki dzieci nie mogą uczęszczać do szkoły z powodu braku obuwia i niezbędnej odzieży.

Tym niedostatkom młodego pokolenia pragniemy zaradzić, aby zapobiedz jego zwyrodnieniu.

Dlatego zarząd stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“, przejęty troską o dolę nieszczęśliwych sierot, nad któremi objął opiekę, postanowił odwołać się do ofiarności społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie jego celów, choćby najdrobniejszymi datkami.

Zbliża się czas, w którym zwykliśmy pamięć drogich zmarłych czcić uczynkami miłosierdzia. Oddajmy więc cześć ich pamięci skromną ofiarą na ratowanie za pośrednictwem stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ nieszczęśliwych maluczkich istot, zagrożonych przedwcześnie śmiercią moralną a częstokroć nawet fizyczną!

Ofiary na ten cel przyjmują wiceprezesi stowarzyszenia pp. M. Szybalski i ks. C. Wądolny, skarbnik tegoż stowarzyszenia, urzędujący w sądzie powiatowym cywilnym przy ulicy św. Jana l. 22 na pierwszem piętrze w biurze nr. 39 codziennie od godziny 11 do 12 w południe, księgarnia Spółki wydawniczej polskiej w Rynku głównym l. 20, administracya naszego dziennika oraz pocztowa Kasa oszczędności na rachunek czekowy nr. 1869.

Tryumfator.

(Patrz ilustracyę).

Scena, dziś przedstawiona, powtarza się co roku w francuskiej szkole wojskowej w La Fleche. Mianowicie co roku przy zakończeniu nauki w obecności oficerów, nauczycieli, rodzin uczniów i władz miejscowych, uczniowie, którzy otrzymali stopnie celujące i odznaczeni zostali wieńcami, niosą w tryumfie na specyalnych noszach najlepszego ucznia całej szkoły.

Po zgonie ś. p. ks. Stojałowskiego.

Zwłoki ś. p. księdza Stanisława Stojałowskiego spoczęły na katafalku w pokoju kirem obitym w Tow. św. Rafała (któremu zmarły prałat po usunięciu ks. Szpondra w ostatnich czasach przewodniczył).

Świadkami ostatnich chwil zmarłego byli wczoraj siostra jego Franciszka Felicyanka z Przemyśla, krewna p. Petry, O. Honorat Kapucyn, prof. Piętka, poseł Zamorski, b. poseł, stary Stojałowszczyk Szajer, który przybył, aby być świadkiem zgonu sędziwego wodza... W ciągu dnia wczorajszego aż do wieczora przez pokój, w którym leżały zwłoki, przesunęło się wielu przyjaciół politycznych i osobistych ks. Stojałowskiego, by raz jeszcze spojrzeć na wychudłe długą chorobą wyraziste oblicze pierwszego politycznego apostoła chłopów.

Na ręce rodziny i posła Zamorskiego nadchodzi mnóstwo kondolencyi.

Redakcya „Nowin“, w których ś. p. ksiądz Stojałowski w latach ubiegłych niejednokrotnie ogłaszał interesujące i cięte artykuły polityczne i listy z parlamentu, obrazujące sytuacyę, złożyła u trumny zmarłego wieniec z napisem: *Bojownikowi za lud — Redakcya „Nowin“.*

Pogrzeb.

Jakkolwiek z namiestnictwa nadeszło pozwolenie na przeniesienie zwłok do kaplicy w kościele OO. Kapucynów, postanowiono nie korzystać z tego i pozostawić zwłoki w pokoju, w którym ś. p. ksiądz St. dokonał żywota.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek na koszt stronnictwa chrześcijańsko-ludowego; urządzeniem pogrzebu zajmuje się poseł Zamorski. W dniu pogrzebu zwłoki przewiezione zostaną o godz. 8 rano do kościoła parafialnego św. Floryana przy pl. Matejki, a następnie po odprawieniu modłów i mszy św., zostaną przewiezione na cmentarz rakowicki. Przemówień będzie kilka. W kościele będzie przemawiał jeden z księży, nad grobem zaś były poseł ks. dr Kopyciński, Adam Zieliński, gospodarz z Majdanu (pow. Tarnobrzeg), jeden z robotników z Białej i poseł Zamorski.

Istnieje zamiar ufundowania dla ś. p. ks. Stojałowskiego pomnika na cmentarzu, w tym celu odniesie się poseł Zamorski do wybitnych członków stronnictwa chrześcijańsko-ludowego o zbieranie składek.

Redakcya „Wieńca i Pszczółki“ wydała następującą klepsydrę:

Ks. Stanisław Stojałowski, pierwszy i najbardziej zasłużony pracownik nad ludem polskim, założyciel Towarzystwa „Kółek rolniczych“, długoletni wydawca i redaktor „Wieńca-Pszczółki, wieloletni poseł sejmowy i parlamentarny, przywódca polskiego stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, nieugięty i prześladowany bojownik za sprawę ludu polskiego, zaopatrzony św. Sakramentami i pokrzepiony błogosławieństwem Ojca św., zasnął w Panu dnia 23 października 1911 w 66 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dnia 26 b. m. o godzinie 8 rano z domu żałoby przy ulicy Zacisze l. 18 do kościoła parafialnego św. Floryana, skąd po odprawionych nabożeństwach, wprost na cmentarz miejscowy.

Z życia ks. Stojałowskiego.

Ks. Stanisław Stojałowski urodził się 14-go maja 1845 r. w Zniesieniu, pod Lwowem, jako syn dzierżawcy dóbr. — Po studyach w Przemyślu i we Lwowie wstąpił w Krakowie do zakonu OO. Jezuitów i otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1869. Już w tych latach brał żywy udział w sprawach społecznych i politycznych, szermował piórem i słowem. Z zakonu rychło wystąpił i udał się do Lwowa, gdzie otrzymał posadę wikarego, został członkiem Rady miasta i odgrywał wybitną polityczną rolę.

W r. 1875 nabył (za 100 złr.) upadające dwutygodniki „Wieniec i Pszczółka“, które w jego ręku stały się organem założonego przezeń **stronnictwa chrześcijańsko-ludowego.** W r. 1881 otrzymał intratne probostwo w Kulikowie. Ale już jego działalność polityczna wśród chłopów wywołała wielką niechęć szlachty, sfer rządzących i dygnitarzy kościelnych. Już we Lwowie zaczął się zatarg ks. Stojałowskiego z biskupem sufraganem Puzyną, który do końca życia zajmował wobec ks. Stojałowskiego wrogie stanowisko. Hr. K. Badeni, ówczesny wielkorządca Galicyi, zmobilizował żandarmów, starostwa i sądy przeciw bojownikowi za sprawę chłopską. — W latach 1889—1895 (zwykle w okresie wyborów) ks. Stojałowski kilkakrotnie był więziony, miał dziesiątki procesów, biskupi w r. 1896 obłożyli go klątwą (której Watykan nie potwierdził). Ks Stojałowski musiał opuścić Galicyę, osiadł w Cieszynie, potem Czaczy na Węgrzech i stamtąd kierował agitacyą w kraju, stamtąd wysyłał swe pisemka. Dopiero za Pinińskiego nastały dla prześladowanego księdza znośniejsze czasy.

W r. 1897 przy wyborach do parlamentu (V kurya badeniowska) ks. Stoj. odniósł tryumf: wybrano bowiem 6 Stojałowszczyków, którym przewodził Danielak. Sam ks. Stoj. dostał się do parlamentu dopiero w 1898 r. przy wyborze uzupełniającym z kuryi włościańskiej w okręgu Łańcut Rzeszów. W r. 1900 przy ogólnych wyborach jednak nie uzyskał mandatu do parlamentu (w okręgu Wadowice-Myślenice przepadł przeciw Opydzie), ale zdobył cztery mandaty dla swych stronników, którzy wstąpili do Koła polskiego. Do parlamentu wszedł ponownie w r. 1907 z powszechnych wyborów z okręgu wiejskiego Bochnia-Brzesko-Niepołomice. Przy ostatnich wyborach w Chrzanowskiem i Bocheńskiem utrącono księdza St. tylko dzięki szwindlom wyborczym, presyi rządowej i forsie pieniężnej przeciwników.

W chwili śmierci ks. St. był tylko posłem do Sejmu, wybrany w r. 1908 w Bocheńskiem.

W ostatnich latach ks. St. przeniósł się do Bielska, gdzie założył, nie szczędząc ofiar ni trudu, „Dom polski“ dla robotników, ważną **placówkę w walce z hakatą** na kresach.

W r. 1907 nastąpiło zbliżenie ks. St. do **narodowej demokracyi** a posłowie z grupy Stojałowskiego i włościańscy posłowie narod. demokratyczni utworzyli w parlamencie związek pod przew. posła Ptasia, a następnie Zamorskiego. — Posłowi Zamorskiemu ks. Stoj. oddał przed śmiercią swe wydawnictwa i swą drukarnię.

O znaczeniu księdza Stojałowskiego dla sprawy ludowej w Galicyi, której był pierwszym, niestrudzonym szermierzem, piszemy we wstępnym artykule, zawierającym krótką charakterystykę tej niepospolitej indywidualności.

Zmarły pozostawił siostrę rodzoną Franciszkę Felicyankę i rodzeństwo przyrodnie. A mianowicie, żyje jeszcze brat przyrodni Aleksander, były kapitan wojsk austr. i b. burmistrz m. Stryja i żyją dwie siostry, jedna zamężna za dyr. skarbu Schneidrem we Lwowie, a druga za prof. Hamerlingiem.

Co słychać w mieście?

Sprawa Wolny-Kosobucki.

Radziecki Klub mieszczański na ostatniem posiedzeniu zajął się zawikłanym zatargiem między powyż wymienionymi radcami, należącymi do Klubu i uchwalił wezwać ich, aby sprawę swą poddali orzeczeniu sądu obywatelskiego.

Obaj radcy zgodzili się na takie załatwienie zatargu — i niebawem już zapewne ukonstytuuje się sąd, złożony z 6 członków (po trzech z każdej strony) i jednego superarbitra. — Klub radziecki kierował się w swej decyzyi przekonaniem, że nie przystoi radnym wychodzić na publiczne forum sądowe, gdy sąd obywatelski może ich sprawę gruntowniej rozpatrzeć i po obywatelsku ją załatwić.

Z Teatru miejskiego. W sobotę 28 b. m. wystawia teatr krakowski głośną sztukę Piotra Louysa, autora „Aphrodite“ i „Les Chansons de Bilis“, „Kobieta i pajac“. Opracowana na scenie według motywów powieści „La femmine et le pantin“ przez samego autora z współpracownictwem młodego pisarza dramatycznego Piotra Frondaie, wystawioną została po raz pierwszy w grudniu 1910 r. w „Theâtre Antoine“ w Paryżu i dotąd pozostała w repertoarze jako jedna z najbardziej sensacyjnych sztuk paryzkich. Rolę tytułową Conchy Perez, tancerki i śpiewaczki odtworzy w „Kobiecie i pajacu“ na krakowskiej scenie p. Jadwiga Mrozowska.

Kolektor. Magistrat podaje do wiadomości, że w dniu 8 listopada i w dniach następnych pod przew. starosty A. Hellkron-Strańskiego odbędzie się od godz. 9 zrana w sali posiedzeń komisya obchodowa i rozprawa wywłaszczenia z powodu projektowanej budowy lewobrzeżnego kanału zbiorowego dla kanalizacyi Wisły w Krakowie.

Wypadek p. Mrozowskiej. Wczoraj w teatrze podczas przedpołudniowej próby tańca w sztuce „Kobieta i pajac“, w której p. Jadwiga Mrozowska odgrywa rolę hiszpańskiej tancerki, artystka uległa przykremu wypadkowi, nadwyrężając sobie boleśnie skutkiem zbyt gwałtownego ruchu w tańcu, jeden z mięśni uda. Artystka musiała udać się do domu, a przywołany lekarz dr Starzewski zastosował odpowiednie środki i zalecił jej spokój przez kilka dni. Mimo to artystka, nie chcąc zrywać przedstawienia, wystąpiła wieczorem jako Jennifer w „Lekarzu na rozdrożu“—i ma zamiar, jeżeli dotkliwy ból, objawiający się obecnie przy każdym energiczniejszym ruchu, ustąpi dziś lub jutro, dokończyć prób, aby premiera nowej sztuki odbyć się mogła w sobotę.

Ucieczka defraudanta. Z Mor. Ostrawy zbiegł tymi dniami agent handlowy Józef Schuck, 21 lat liczący, zdefraudowawszy w firmie, w której był zajęty 3000 k. i 380 franków. Za zbiegłym urządzono pościg.

Uciekła z domu Marya Biłyk z Chorojowa, pow. Kamionka Strumiłowa, córka wójta, zabrawszy swemu ojcu 2400 kor. Prawdopodobnie zbiegła do Ameryki.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj po południu na ul. Dietlowskiej spadł z wozu woźnica Józef Suchoń i doznał złamania łopatki oraz obrażeń na twarzy. Opatrzyło go Pogotowie i odwiozło do szpitala.

Odważny rabuś. Na przechodzącą wczoraj wieczorem ul. Studencką panią St. R., żonę jednego z nadradców napadł jakiś chłopak, mogący liczyć około lat 13 tu i przemocą wyrwał p. R. torebkę ręczną, zawierającą 17 koron. Rabuś mimo pościgu, zdołał uciec.

Z Wieliczki. Pan J. Czernecki w Wieliczce, znany wydawca artystycznych kart ilustrowanych, otrzymał z namiestnictwa koncesyę na własną drukarnię, którą w przyszłym miesiącu otwiera w Wieliczce na razie wyłącznie dla druków artystycznych.

Z kroniki żałobnej.

Zofia Rutkowska, przeżywszy lat 17, zmarła 21 b. m.

Jan Pawlikowski, przeżywszy lat 47, zmarł 23 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Dzisiejsi» i «Na rubieży».
Środa «Demon ziemi».

Z sali sądowej.

Echa fermentów wśród rękodzielników krakowskich.

W szeregu skarg, skarg wzajemnych i najrozmaitszych incydentów, którymi od kilku miesięcy formalnie zawalone są niektóre oddziały tut. sądu powiatowego karnego, a których przedmiotem są znane zajścia w łonie rękodzielników, przyszła dzisiaj na tapet przed sędzią pow. dr Szymczykiewiczem sprawa p. Wolnego przeciw p. Ludwikowi Szufle. Przedmiotem skargi dzisiejszej był drobny epizod, jaki się zdarzył w sali sądowej w dniu 11 maja b. r., kiedy to się odbywała sprawa o inne przekr. obrazy czci p. Wolnego przeciw p. Szufle. Na rozprawie owej p. Szufa, słuchany jako obwiniony, użył kilku obraźliwych wyrażeń przeciw p. Wolnemu. Czyniąc mianowicie alluzyę do jego zawodu, nazwał p. Szufa p. Wolnego „pogrzebaczem“ oraz zarzucił mu, że mimo danego przyrzeczenia nie szedł solidarnie z Kołem mieszczańskiem przy minionych wyborach do Rady miejskiej.

P. Wolny wniósł z tego powodu przeciw p. Szufle skargę o przekr. obrazy czci. P. Szufa, zastępowany przez adw. dra Gluzińskiego zarzucił, że skarga dzisiejsza jest przedawnioną, gdyż została wniesioną dopiero w dniu 15 czerwca, podczas gdy po myśli § 260 proc. kar. skarga powinna była być wniesioną najpóźniej 14 maja, t. j. w 3 dni po zaszłej obrazie. (Obrazy czci, popełnione podczas rozprawy sądowej, o ile nie zostaną natychmiast osądzone przez sędziego, prowadzącego rozprawę, przedawniają po 3 dniach. Przyp. Red.).

Sędzia dr Szymczykiewicz przychylił się — mimo sprzeciwu dra Bogdaniego, zastępcy p. Wolnego — do tego zapatrywania i wydał wyrok uwalniający p. Szufę od winy i kary z powodu ustawowego przedawnienia czynu przestępnego.

W sądzie pow. karnym znajduje się jeszcze druga sprawa p. Wolnego przeciw p. Szufle, której przedmiotem jest znane a głośne swego czasu zajście na ulicy między nimi. Sprawa ta jest jeszcze w toku.

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

Posiedzenia wtorkowe.

Wiedeń. Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia, prezydent gabinetu baron Gautsch odpowiadał na interpelacyę w sprawie konfliktu włosko-tureckiego, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. dalszego ciągu dyskusyi nad przedłożeniem włoskiem.

Wojna włosko-turecka w parlamencie.

Wiedeń. Prezydent ministrów Gautsch, odpowiadając co do *meritum* sprawy trypolitańskiej, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych zaznacza: Jest rzeczą ubolewania godną, **że były rząd turecki nie poszedł za naszemi radami co do ustępstw w interesach gospodarczych Włoch w Trypolis.** To stanowisko Turcyi spowodowało decyzyę rządu włoskiego do zaznaczenia swego stanowiska w Trypolisie. Że Włochy nie zawiadomiły o tem wszystkich swoich sprzymierzeńców z góry, to — jak rząd wie — odnieść należy do przyjaźni Włoch do sprzymierzeńców. **Rząd austro-węgierski, który od rozpoczęcia kroków wojennych starał się wynaleźć podstawę do załagodzenia konfliktu, nie zaniecha powrócić do tych usiłowań, gdy nadejdzie chwila odpowiednia.**

Naturalnie polityka austro-węgierska **kłaść musi nacisk na ograniczenie teatru wojny i jasno i niedwuznacznie wolę swą objawić.**

WOJNA.

(Telegramy „Nowin“).

Stanowisko parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Dyskusya w Izbie deputowanych nad sprawą, czy jest wskazanem, aby Izba podczas wojny obradowała, zakończyła się uchwałą, by w tygodniu odbywać trzy posiedzenia.

Ciężkie straty Włochów pod Derną.

Konstantynopol. Jak słychać, ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało depeszę donoszącą, że Włosi podczas bombardowania Derny odnieśli **ciężkie straty od ognia wojska tureckiego.** Po bombardowaniu Włosi wysadzili na ląd 1.500 ludzi. — Wojsko tureckie i krajowcy cofnęli się w głąb kraju, gdzie oczekują posiłków, by podjąć atak na miasto.

Telegramy „Nowin“.

Śmierć Lewickiego.

Lwów. (Tel. pryw.). Kazimierz Lewicki, skazany na karę śmierci morderca Ogińskiej-Szenderowiczowej, **zmarł dzisiaj rano w szpitalu więziennym.** Popołudniu odbędzie się obdukcya zwłok. (Otruł się proszkami *veronalu.* Zob. wczor. telegr. Przyp. Red.).



Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 6 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. **Wydanie piąte** wyciąg fortepianowy z tekstem

Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1808. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Poszukuje czeladnika krawieckiego pod rękę za korzystnem wynagrodzeniem robota stała, umowa listowna. Adres: poste restante Podgórze 10. 1583

Do sprzedania:

KAMIENICA

II p. o dwóch frontach w III dziel. z parcelą za 60 tys. zlr. do sprzedania. Wiad. Felicyanek 21. 1579

Sklep z maglą albo sama magiel do sprzedania. Półwale-Zwierzyniec Kościuszki 84. 1581

Do wynajęcia:

Do wynajęcia zaraz sklepik wraz z suteryną i piwnicą ul. Pańska Nr. 11. Wiadomość u właściciela. 1528

Pokój frontowy elegancko umeblowany od 1 listopada do wynajęcia. Grodzka 42 III p. 1 drzwi na prawo. 1578

4 pokoje i kuchnia, 2 przedpokoje, 1 wielka nyża, łazienka, na II p., oraz 2 pokoje i kuchnia, przedpokój na parterze w oficynach, oświetlenie gazowo-elektryczne, w Dębnikach Kościuszki 15 zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kościuszki 7, Weinberg. 1580

Pokój duży na biuro lub interes z osobnem wejściem na 1 piętrze zaraz do wynajęcia. Floryańska 24, wiad. w cukierni. 1574

Miód! Miód! to zdrowie. Świeży lipcowy kuracyjny gęsty lub gęsto płynna patoka rarytas miodoborów 5 kg. 8·50 K. franco, Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany pol. 1564

Tanie i gustowne przedmioty do użytku i podarki wszelkiego rodzaju znajdziecie w najbogatszym wyborze w moim katalogu głównym z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadw. dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 763 (Czechy(.

Składnica
Kółka Rolniczego

w Nowym Targu wysyła w pakietach za zaliczką prawdziwe lniane płótno ręcznej roboty w następujących gatunkach:

1) na ścierki i sienniki grube łokieć 60 cm. po 32 h.

2) na prześcieradła, ściereczki magłowniki średnie łokieć 60 h., płótno tosamo cieńsze 64 h.

3) płótno delikatne na bieliznę łokieć 68 h.

4) płótno podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwów K. 1·30 łokieć. 1582

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 1810

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki. 657

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-60.

Artystyczne karty

w przepięknym bromowo-srebrnem wykończeniu i najrozmaitszych wzorach.

6	sztuk matowych czarnych	K —·50
25	" " "	" 1·70
6	" " barwnych	" —·70
25	" " "	" 2·80
6	" o silnym połysku czarn.	" —·80
25	" " " "	" 2·00
6	" " " barw.	" —·85
25	" " " "	" 2·70

Odsprzedawców upraszam o żądanie specyalnych ofert.

Wysyłkę uskutecznia opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nr. 736 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów darmo i opłatnie 1.96

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 780

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



Męskie kamizelki z rękawami

z szarej bawełny z wykładanym kołnierzem, zielonymi wyłogami i pięknem wzorzystem przodem, dwurzędowe z trzema kieszeniami, bardzo trwały i piękny wyrób pończoszkowy.

Nr. 400	4. wielkość, obwód piersi 42 cm.		K. 5·40
	5. " " " 45 "		K. 6—
	6. " " " 48 "		K. 6·40

Bez wykładanego kołnierza, jedno rzędowe o dwóch kieszeniach, odpowiednio do wielkości K. 2·80, 3·20, 3·50, 4·10. **Najbogatszy wybór w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia wprost do zamawiających za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 724 (Czechy). 1284

Żądajcie pocztówką mój katalog główny z około 4000 wzorami darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pism z uznaniami!

GALICYJSKI

Bank Ludowy
dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

362

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcya „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 380

Korespondencya w polskim języku.

Na porę słotną!
Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 1498

Szczotki

do wycierania nóg polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

Kalosze rosyjskie.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	14 października	Laura	12 października
Alice	21 "	Eugenia	26 "
Argentyna	8 listopada	Atlanta	18 listopada
Martha Wash.	18 "	Sofia Hohen.	23 "

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Dla Galicyi wschodniej: 8

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

" Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.



Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm. nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 " " "	25	"	K	1·10
	Nro 508	7 " " drutowe	25	"	K	1—
	Nro 500	9 " " "	25	"	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 1801

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, **bez podniebienia.** (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — **Porady bezpłatnie.** — **Ceny umiarkowane,** także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Czeskie pierze i puch

należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·80, 2·60. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. Śnieżno białe Ia. towar dworski K. 6·20, 9·60. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·50, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30. 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20. 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie. 1288



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12,** od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, **Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Pierzaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana** jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Tania dobra portmonetka.



Nr. 7202 składana z jednego kawałka grubej, gładkiej skóry o czterech przegródkach, przegródka na wizytówki i 8 zamkach, 9 cm. długa 6 cm. szeroka K. 1·20.

Lepsze portmonetki

K· 1·80, 2·—, 2·50 i wyżej na składzie. Bogaty wybór różnorodnych towarów skórzanych w mojem głównym katalogu **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości z dołączeniem 20 h. na portoryum

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 737 (Czechy).

Główny katalog z około 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1297

Rządowo uprawniona 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½, Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi** brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½, Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. **Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 1281

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy)

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

„SINGERA" „66"

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" maszyny

nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Konkurencyjny budzik K. 2·90



Nr. 8846, według amerykańskiego systemu, idący w każdym położeniu, w dobrej, do służby zdatnej jakości, z trzechletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K. 2·90. Nr. 8846½, z tarczą, która w nocy świeci za sztukę K. 3·80. II-giej jakości K. 2·50. Świecący w nocy K. 3·80.

Bez ryzyka.

Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 708 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1289

790 **Najnowszy sport!**



„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800¾: 10 klawiszów, 2 rejestry	28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654¾: 8 klawiszów, 1 rejester,	24 głosów, wielkość 28×14 cm.	" 4·80
Nr. 656¾: 10 klawiszów, 2 rejestry,	28 głosów, wielkość 30×15 cm.	" 5·40
Nr. 805¾: 10 klawiszów, 2 rejestry,	50 głosów, wielkość 24×12 cm.	" 6·—
Nr. 663¼: 10 klawiszów, 2 rejestry,	50 głosów, wielkość 31×15 cm.	" 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1277

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.